

## Nasze wczoraj, dziś a jutro?

Bogumiła Twardosz

Biblioteka Główna Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu

### Streszczenie

Artykuł omawia sytuację współczesnych bibliotek i ich pracowników w obliczu postępujących skokowych zmian technologicznych oraz antycypuje jak mogą funkcjonować biblioteki jutra, aby być nadal atrakcyjnymi dla odbiorców, jaką powinny przyjąć strategię rozwoju, aby stać się na swój sposób unikatowymi pośród innych podobnych podmiotów. Zmiany technologiczne zachodzące w bibliotekach wymagają od pracowników poszerzania specjalistycznej wiedzy, a także zwiększają zakres ich obowiązków i odpowiedzialność. Poza standardowymi zadaniami, pracownicy tworzą i obsługują różne typy baz, repozytoriów, administrują systemami (oprogramowaniami) bibliotek, wykraczając tym samym poza typowe wzorce ich pracy, zawłaszczając pola pracy kiedyś ściśle zarezerwowane tylko dla działów IT. W artykule omówiono również oprogramowania wykorzystywane obecnie przez biblioteki i zmiany tychże oprogramowań na inne wersje lub na oprogramowania innych producentów.

### Słowa kluczowe

zmiany technologiczne, strategia postępu, biblioteki jutra, bibliotekarze, oprogramowania, repozytoria, bazy danych, systemy biblioteczne (oprogramowanie)

Tytuł konferencji „Nasze wczoraj, dziś i jutro” [1] sprowokował mnie do wybiegnięcia myślami w przyszłość i podzielenia się z Państwem moimi przemyśleniami. Zapewne każdy z Państwa zastanawiał się nieraz jak będą funkcjonować biblioteki akademickie w przyszłości, gdy wszystkie zgromadzone w nich zbiory zostaną już zeskanowane, a nowe publikacje będą ukazywać się wyłącznie w formie digitalnej. Jaką rolę będzie wówczas odgrywać bibliotekarz? Czy zawód ten będzie jeszcze w ogóle potrzebny? Czy może odejdzie w zapomnienie jak wiele innych profesji? A może stanie się zawodem potrzebnym jedynie do zarządzania specjalnymi kolekcjami? Jak w związku z tym należy modernizować biblioteki, aby sprostać wyzwaniom przyszłości? W jakim kierunku powinna zmierzać biblioteka akademicka, aby pod względem zasobów wyróżniać się na tle innych bibliotek i być niepowtarzalną oraz atrakcyjną dla użytkownika? Są to trudne pytania, na które należy poszukać zadowalających odpowiedzi.

Na rynku komputerowym regularnie pojawiają się coraz to nowsze systemy operacyjne. Po Windows 7 i Windows 8 wprowadzono Windows 10. Czy czekają nas nowe produkty? Zapewne tak. Za rozwojem tym starają się nadążyć również systemy biblioteczne, czego przykładem może być oprogramowanie Horizon. Wcześniejsza wersja tego programu - Horizon 7.3. - najlepiej sprawdzała się z systemem operacyjnym Windows XP, który niestety od kwietnia 2014 r. nie ma już wsparcia technicznego. Kolejna wersja oprogramowania Horizon 7.5.3 dobrze współpracuje z Windows 7, 8, 10. Z przeprowadzonej w 2013 r. międzynarodowej ankiety Marschalla Breedinga - dotyczącej zintegrowanych systemów bibliotecznych oraz nowoczesnych systemów do zarządzania zasobami bibliotecznymi - wynikało, że bibliotekarze korzystający z systemu Horizon - produktu firmy Sirsi Dynix - planowali zmianę go na inny i to niekoniecznie na produkt tej firmy. Na pierwszym miejscu wskazali system Polaris, na drugim system Koha, a dopiero na trzecim miejscu rozważali wybór pomiędzy systemem Symphony - będącym w tym czasie nowym produktem wspomnianej firmy Sirsi Dynix - a systemami Sierra lub Evergreen, będących produktami innych firm. W tym miejscu należy również wspomnieć, że niektóre z ankietowanych bibliotek już użytkujące wtedy nowy program Symphony zamierzały wymienić go na produkty innych firm, np. na system WorldShare Management Services, system Polaris, czy też na systemy Alma lub Sierra. Analogicznie, jak w bibliotekach zagranicznych, również w środowisku polskich bibliotekarzy korzystających z Horizonu trwają gorące dyskusje i rozważania nad zmianą tego systemu na inny.

Przetwarzanie i przekazywanie informacji ewoluuje i przyspiesza w tempie analogicznym do tempa wzrostu mocy procesorów komputerowych. Według prawa Gordona Moore'a moc procesorów komputerowych podwaja się w niemal równych odcinkach czasu i rozwija się w tempie wykładniczym, a nie liniowym. Na tej podstawie amerykański naukowiec i futurysta Raymond Kurzweil stwierdził, że człowiek przywykł do myślenia liniowego, sądząc, że w przyszłości będzie obowiązywać podobne tempo zmian jak to, które już zna. Według R. Kurzweila w najbliższym dziesięcioleciu będzie mieć miejsce tyle technologicznych innowacji, ile było w ubiegłym stuleciu. Popularne są również nawzajem wykluczające się poglądy, że do końca roku 2020 prawo Moore'a przestanie obowiązywać lub też, że wzrost mocy procesorów komputerowych jest nieograniczony i doprowadzi to do powstania sztucznej inteligencji. W związku z powyższym ekspansywnie rozwijająca się komputeryzacja wymagać będzie zmian nie tylko w systemach informatycznych bibliotek, ale również w efektywności ich pracy.

Do niedawna zakres pracy bibliotekarza i zasadnicze funkcje biblioteki pozostawały niezmiennie i polegały na gromadzeniu, katalogowaniu, archiwizacji i magazynowaniu zbiorów oraz na ich udostępnianiu. Zmianom podlegały jedynie narzędzia pracy bibliotekarza. Gwałtowny rozwój technologii cyfrowej - mam tu na myśli Internet oraz takie urządzenia jak komputer, aparat cyfrowy, smartfon, iPad i iPhone, a także systemy służące do ochrony zbiorów bibliotecznych - gruntownie zmieniły środowisko pracy bibliotekarza. Również serwisy społecznościowe, np. Facebook i Twitter, jak i czaty online oraz blogi tematyczne stworzyły nowe formy komunikacji z czytelnikiem. Postawiły one tym samym nowe zadania przed bibliotekarzem, jak choćby projektowanie serwisów internetowych, a w tym również tworzenie screencastów, czy też administrowanie działem wydarzeń.

Wszystkie te prace wymagają od bibliotekarza coraz większego zaangażowania, a także umiejętności w zakresie obsługi digitalnych urządzeń i redagowania tekstów. Czy w związku z tym biblioteki przyszłości nadal będą pełnić swoje tradycyjne funkcje? Obecnie niektóre z tych funkcji przejmowane są przez platformy internetowe działające często na zasadzie abonamentu. Jest to nowa forma udostępniania publikacji, która koegzystuje, ale i równocześnie konkuruje z bibliotekami. Również coraz częściej sam autor umieszcza swoje dzieła bezpośrednio w sieci. Czy w obliczu tego biblioteka przyszłości będzie jeszcze przydatna jako wypożyczalnia publikacji i jako pośredniczka między autorem, wydawnictwem a odbiorcą?

Obecnie działają już serwisy komercyjne - np. Oyster czy Amazon z usługą Kindle unlimited, a także polski Legimi - które za niewielką opłatą oferują dostęp do e-booków i stają się tym samym „cyfrowymi bibliotekami publicznymi”, a inaczej mówiąc „cyfrowymi wypożyczalniami”. W chwili obecnej np. poznańska firma Legimi oferuje dostęp do 5000 e-booków. Po zapłaceniu miesięcznej opłaty w wysokości 6,99 zł uzyskuje się dostęp do jednego e-booka z możliwością czytania go na dwóch czytnikach. Natomiast za miesięczną opłatę w wysokości 32,99 zł otrzymuje się już nielimitowany dostęp do e-booków i możliwość czytania ich na czterech urządzeniach o różnej konfiguracji. Na powyższym przykładzie widać, jak funkcja udostępniania książek - zarezerwowana kiedyś przede wszystkim dla bibliotek - adaptowana jest przez inne podmioty.

Godną uwagi formą udostępniania zbiorów stały się w ostatnich latach repozytoria naukowe, powstające w ośrodkach akademickich i skierowane do określonego typu odbiorcy. Tworzone są one na potrzeby lokalnych środowisk akademickich, ale również z myślą o odbiorcach globalnych. Przykładem może tu być Repozytorium Cyfrowe Instytutów Naukowych, które oferuje materiały z zakresu nauk ścisłych i humanistycznych. Jest ono tworzone przez konsorcjum składające się z piętnastu instytutów naukowych i jednego instytutu badawczego Polskiej Akademii Nauk. W repozytorium, w domenie publicznej, udostępnia się publikacje naukowe, dokumentacje badań i zabytki piśmiennictwa, przy czym niektóre publikacje ze względu na wymogi prawa autorskiego udostępniane są wyłącznie po zalogowaniu na hasło lub w sieci lokalnej instytutu. W analogiczny sposób działają repozytoria pozostałych ośrodków akademickich i są one w pewnym sensie odpowiedzią na powstające w Internecie komercyjne czy amatorskie serwisy i bazy. Repozytoria akademickie umożliwiają użytkownikom dostęp do niepowtarzalnych i wartościowych zasobów.

Zasób taki tworzony jest właśnie w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, dawnej Bibliotece Głównej Akademii Sztuk Pięknych. W ostatnim czasie uruchomiono tam bazę „Monitoring Prasy”, której celem jest zgromadzenie w jednym miejscu informacji i artykułów z prasy ogólnopolskiej i lokalnej dotyczących działalności artystycznej pracowników oraz studentów UAP. Pod koniec roku 2013 baza liczyła 17028 artykułów w wersji elektronicznej, z czego 6817 pozycji pochodziło z prasy, a 10 211 ze stron internetowych, a w roku 2017 baza zawierała już 37 715 danych - z prasy 9606 i 28 109 z Internetu.

Baza ta jest cały czas sukcesywnie powiększana. Podczas gdy pod koniec roku 2012 liczyła ona ponad 11 000 artykułów, to w roku 2013 zawierała ich już o 6000 więcej, aby przez 4 lata, do roku 2017 powiększyć się o kolejne 20 687 informacji. Artykuły w bazie można wyszukiwać hasłowo, np. według nazwiska artysty lub według innych określonych tematów, takich jak np. wyróżnienia, nagrody, plenery, wystawy itd. Warto nadmienić, że utworzona została również kopia zapasowa tej bazy.

Biblioteka Główna Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu rozpoczęła także skanowanie artykułów prasowych pochodzących z zasobów archiwalnych biblioteki celem włączenia ich do tworzonej bazy „Monitoring Prasy”. Niewykluczone jest, że w przyszłości Biblioteka Główna UAP rozpocznie również kwerendę w innych bibliotekach w poszukiwaniu archiwalnych artykułów prasowych dotyczących Uczelni, jej pracowników i studentów.

Podsumowując, należałoby zapytać raz jeszcze, jaka jest przyszłość bibliotek akademickich i jakie funkcje będą one wtedy pełnić? Nie można wykluczyć, że staną się w głównej mierze archiwobibliotekami, depozytariuszkami zgromadzonych w nich źródeł papierowych i elektronicznych - i to albo o charakterze ogólnym, albo o charakterze lokalnym i sprofilowanym, a tym samym jednorazowym.

Możliwe jest też, że biblioteki przejmą również funkcję wydawnictw akademickich i będą prowadziły określoną politykę wydawniczą zgodną z wytycznymi uczelni. Biblioteki takie skupiać się będą przede wszystkim na gromadzeniu, opracowywaniu, archiwizowaniu, publikowaniu i udostępnianiu dorobku intelektualnego czy artystycznego wyłącznie swojej uczelni, a być może również lokalnej społeczności czy regionu. Dzięki takim wyselekcjonowanym zbiorom biblioteki te mogą stać się konkurencyjne, a tym samym zdecydowanie atrakcyjniejsze dla użytkowników. Formuła udostępniania zbiorów będzie oczywiście uzależniona od obowiązującego prawa autorskiego.

W takiej bibliotece przyszłości zadania stawiane przed bibliotekarzem nie zmienią się, a jego tradycyjne kwalifikacje poszerzone zostaną o kompetencje z zakresu archiwizacji i redagowania materiałów. Wymogiem będzie również odpowiednie przygotowanie zawodowe w zakresie obsługi coraz to nowszych urządzeń elektronicznych oraz przygotowanie w zakresie wiedzy o administrowaniu zasobami i systemami elektronicznymi. Przydatne będą również kwalifikacje w zakresie modyfikowania tych systemów, jak i wdrażania nowych oprogramowań. W ten sposób poszerzone zostaną kompetencje bibliotekarza o niektóre zadania przypisane obecnie działom IT. Potrzebna będzie również umiejętność przeszukiwania coraz bardziej rozrastającej się sieci i różnorodnych, nowo powstających baz tematycznych. Doskonale mógłby się sprawdzić w tym charakterze tzw. broker informacji, który na potrzeby biblioteki i użytkownika przefiltrowywałby dane dostępne w Internecie i wybierałby z całego ogromu informacyjnego te najbardziej przydatne.

Sukcesu biblioteki przyszłości nie upatruję jednak wyłącznie we wprowadzaniu coraz to bardziej zaawansowanych technologii. Sukces ten tkwi nadal i przede wszystkim w kapitale intelektualnym, w kreatywności i w inwencji bibliotekarza. Stworzenie odpowiednich warunków do kształcenia bibliotekarzy, do ich wewnętrznej motywacji oraz do samodoskonalenia zawodowego - i to niekoniecznie tylko w zakresie bibliotekoznawstwa - przyniesie bibliotekom przyszłości wymierne korzyści. Mając tak doskonałe narzędzie jakim jest wiedza, jest się w stanie modyfikować rzeczywistość bibliotek i antycypować ich przyszłość.

#### Przypisy:

[1] Konferencja *Nasze wczoraj, dziś i jutro* odbyła się w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, w dniu 10 września 2014.

#### Informacje o autorze:

**dr Bogumiła Twardosz** - starszy kustosz dyplomowany, dyrektor Biblioteki Głównej Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu; tel. 61 853 00 18 w. 131; e-mail: bogumila.twardosz@uap.edu.pl.